ROK V. Nr 171 (1181)

SŁOWO

Wilno Niedziela 25 lipca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 23 lipca

Nie tylko prasa kowieńska, ale wszystkie pisma bałtyckie, od Gdańska do Helsingforsu, pełne są niesłychanych rewelacyj o nadużyciach przeszłego rządu kowieńskiego chrześcjańskiej-demokracji. Opowiadają, że podczas mowy obecnego premjera Ślażewiciusa w sejmie, na sali panował nieustanny gwar oburzonych głosów. Gwar ten przeniósł się niebawem poza mury gmachu sejmowego i solidarnem oburzeniem odpowiedziały mu zagrody włościańskie i miasteczka litewskie.

Coś podobnego mogło stać tylko na Litwie—pisały «Lietuvos Žinios». Oto właśnie w chwili przyżywanego na Kowieńszczyźnie ostrego kryzysu ekonomicznego, w chwili gdy drobni rzemieślnicy i rolnicy nie mogą nigdzie uzyskać kredytów na potrzeby inwestycyjne, ministrowie—księża pobierają z banków po 14 tysięcy litów za... stare książki. Dużo jeszcze dużo wyjawił tajemnic obecny premjer, wszystkie strasznie oburzające. Bodaj jednak najbardziej rozzłościła wszystkich wiadomość, o sumach wydawanych tytułem subsydyj gazetom gadzinowym rosyjskiemu «Echu» i żydowskiemu «Kowner Zeitung». Gazety te szczególnie nie były lubiane w społeczeństwie kowieńskiem, nie tylko przez ogół Polaków, ze względu na swą polakożerczą treść, lecz również w szerszych kołach litewskich. I oto litewscy socjaliści i ludowcy rzucili w tłum wiadomość: rząd znienawidzonych chrześcijańskich - demokratów wydawał pieniądze na podtrzymywanie tych pism z funduszy zbieranych ciężko z podatków ludu roboczego. Rzecz zrozumiała, iż podniósł się wnet wielki hałas i krzyk. Ten cios straszny, wymierzony we wrogie stronnictwo, przygotowany został po mistrzowsku—trzeba to przyznać litewskim ludowcom.

Urzędowy komunikat «Elty» pisze o nowych zamiarach rządu w kierunku reformy rolnej.

W Zarządzie Reformy Rolnej na Litwie przewiduje się cały szereg zmian.

Przedewszystkiem przewiduje się nowy porządek wywłaszczenia ziemi i nadawania jej na własność. Porządek ten zostanie określony na mocy zmiany ustawy o organizacji instytucji do przeprowadzenia reformy rolnej. W ustawie przewiduje się między in. odbywanie publicznych posiedzeń decydujących o wywłaszczeniu ziemi i przekazaniu jej na własność, w których weźmie udział przedstawiciel sądownictwa.

Obecny zarząd Reformy Rolnej zwrócił pilną uwagę na przyśpieszenie wydawania osadnikom dokumentów, stwierdzających prawo własności. Dotąd wydawanie tych dokumentów odbywało się powoli, Z liczby 40.000 osadników takowe otrzymało zaledwie 1.500, Prócz tego, jak to obecnie zostało stwierdzone, uprzednio przy wydawaniu dokumentów nie stosowano żadnej kolei. Niektóre dokumenty były wydane ze względów czysto partyjnych osobom, które otrzymały parcele już po wyborach.

Teraz co do samego przeprowadzania reformy rolnej. Ogółem ustawa o reformie rolnej dotknęła 720.000 ha ziemi dworskiej. Z tego obszaru w r. 1919 — 1925 rozparcelowano 418 000 ha, w r. 1926 przewiduje się rozparcelować 100 000 ha. Pozostaje jeszcze do rozparcelowania koło 202 000 ha.

Parcelacja majątków w niektórych powiatach, jak olickim, trockim, marjampolskim, sejneńskim, szakiowskim i wyłkowyszkowskim dobiega końca. Słowem w Suwalszczyźnie pozostają majątki o obszarze mniejszym niż 150 ha, które według ustawy o reformie rolnej będą parcelowane dopiero po dokonaniu parcelacji większych majątków. Najwięcej nierozparcelowanych majątków pozostaje w pow. szawelskim, (koło 60 000 ha), birżańsko-poswolskim, rosieńskim, kiejdańskim i kowieńskim. Naogół przewiduje się, iż parcelacja majątków przeciągnie się jeszcze koło 2—3 lat.

Obszar niescalonych gruntów przed wojną wynosił 1.632 000 ha. W roku 1919—1923 scalono 280 000 ha. W tym roku przewiduje się skomasowane 75 000. Pozostaje nieskomasowanych 1.277.000 ha. Praca nad skomasowaniem potrwa jeszcze przynajmniej 8—10 lat. Wsie są bardzo zainteresowane komasacją, wynajmując nieraz geometrów na swój koszt.

CZY JESTEŚ CZLONKIEM L. O. P. P.

Przełomowe chwile Francji.

Poincare pochłonięty pracą.

PARYŻ, 24 VII. *(tel. wł. Słowa)*. Poincare po objęciu rządu pochłonięty jest pracą do tego stopnia, że nie opuszcza swego gabinetu, za wyjątkiem jednego wypadku, kiedy wyszedł zjeść obiad z p. Herriot, co uważane jest tutaj za krok manifestacyjny.

Jaki program finansowy wysunie nowy rząd.

PARYŻ, 24.VII. *(tel. wł. Słowa)*. Rząd obecny można scharakteryzować z jednej strony jako rząd jedności narodowej, z drugiej zaś jako rząd wrogów Caillaux.

Program finansowy Caillaux oparty na programie expertów niewątpliwie jest projektem najstraszniejszym lecz najbardziej zmierzającym do celu. O jego wartości świadczy zaufanie finansistów angielsko amerykańskich do Caillaux, a jak wiadomo opinja finansowa angielsko - amerykańska jest bardziej wyrobiona niż we Francji.

Do pewnego stopnia konflikt Caillaux z jednej strony, a rządu Poincare—Herriot z drugiej strony przypomina nasz konflikt Wład. Grabski a t. zw. szkoła ekonomistów krakowskich: o własnych siłach czy z pomocą kredytów zagranicznych. Wiemy jak się w Polsce skończyła próba wyjścia z sytuacji o własnych siłach. Nie ulega wątpliwości, że we Francji może się skończyć lepiej, ponieważ Francja posiada bogatą rezerwę złota, musi się tylko zdecydować na śmiałe puszczenie jej na rynek.

Jednak oczywiście sanacja finansów przeprowadzona bez kredytów zagranicznych pociągnie dużo więcej ofiar niżby pociągnęła sanacja o takie kredyty oparta, a która właśnie leży w programie Caillaux.

We wtorek rząd przedstawi deklarację.

PARYŻ, 24 VII, PAT. Rada gabinetowa po dłuższej dyskusji ustaliła wytyczne programu nowego rządu w sprawie odbudowy finansowej kraju. We wtorek rząd przedstawi parlamentowi deklarację. Składając parlamentowi deklarację oraz projekty finansowe, rząd będzie się domagał aby dyskusja i głosowanie odbyły się w jaknajszybszem tempie.

Charakterystyczna pogłoska.

PARYŻ. 24.VII. PAT. Koła miarodajne zaprzeczają formalnie wiadomości jakoby Poincare zamierzał domagać się aby Izba odroczyła się na przeciąg 2-ch lat.

Podniecenie we Francji.

PARYŻ, 24.VII *(tel. wł. Słowa)*. Podniecenie wywołane kryzysem walutowym we Francji wyjawia się w niezliczonych projektach składanych ministrom a przedewszystkiem prezydentowi republiki nawet przez osoby nieznane. Także szereg projektów napływa z zagranicy. Tak pewien miljarder kalifornijski nazwiskiem Rute ofiarował rządowi Francji 50 miljonów dolarów za wyspę Martinikę. Jakiś farmer australijski, którego syn poległ na polach Szampanji, a którego zwłok nie odnaleziono, miał ofiarować cały swój miljonowy majątek Francji jeśli rząd francuski odnajdzie zwłoki jego syna.

600 towarzystw rozmaitych, które istnieją we wszystkich częściach świata, przesłało prezydentowi Doumerguowi swoje projekty sanacji finansowej. Znalazł się też już wydawca amerykański, który jest gotów opublikować drukiem najlepsze z tych projektów.

„Trzy sprawy do załatwienia"

Niemcy wobec wywodów min. Zaleskiego.

BERLIN, 24 V (PAT). Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt" stwierdza, że pacyfikacyjne credo nowych polskich mężów stanu zasługuje zupełnie na wiarę. Niemcy będą musiały poddać rewizji swe poglądy co do zamiarów polityki zagranicznej Polski. Polska nie myśli wypowiadać Niemcom wojny i pragnie jedynie solidarności z Niemcami. Między Polską a Niemcami istnieją 3 sprawy oczekujące załatwienia: kwestje gospodarcze, kwestje narodowościowe, kwestja granic.

O bezpośrednią linję Gdańsk Ameryka.

Wzrost eksportu polskiego.

GDAŃSK, 24—VII. Pat. W związku z ożywioną działalnością budowlaną w Ameryce, omawiając możliwości eksportu polskiego cementu, pisma gdańskie podkreślają przedewszystkiem konieczność stworzenia bezpośredniej komunikacji okrętowej i towarowej pomiędzy Gdańskiem a Stanami Zjednoczonemi A. P. Dzienniki gdańskie stwierdzają przy tej sposobności na podstawie informacyj pochodzących z kół wiarogodnych, że już sam eksport cementu polskiego byłby w stanie zapewnić na stałe ładunek dla okrętów kursujących bezpośrednio między Gdańskiem a Stanami Zjednoczonemi.

Arcyksiąże Karol wraca do kraju.

BIAŁOGRÓD, 24.VII. PAT. Novosti donoszą, że były następca tronu rumuńskiego Karol wróci do kraju wobec pogodzenia się z królem. Do pogodzenia się i powrotu miały go skłonić miłość Ojczyzny i agresywność Rosji.

Prześladowanie nacjonalistyczne w Turcji.

WIEDEŃ. 24 VII. Pat. Neues Wiener Tageblatt donosi z Konstantynopola: Pisma które pozostają jeszcze pod wrażeniem wykonania wyroku na skazańcach w Smyrnie, zajmują się obecnie procesem w Angorze, który ma się rozpocząć w najbliższych dniach jako dalszy ciąg procesu w Smyrnie. Najwybitniejsi członkowie partji młodo-tureckiej, na czele z byłym ministrem skarbu Dżawid-Beyem, byłym prezesem izby Halif-Beyem, byłym ministrem spraw zagran. Achmat-Nossim Beyem, którzy obecnie znajdują się w więzieniu w Angorze, będą pociągnięci do odpowiedzialności pod zarzutem sprzysiężenia celem dokonania przewrotu. Rząd jest zdecydowany skończyć stanowczo z partją młodo-turecką, która wprawdzie oficjalnie została rozwiązana, w rzeczywistości jednak w dalszym ciągu jest czynna i bardzo potężna.

Wychodźtwo polskie we Francji.

PARYŻ, 24 VII. Pat. Członkowie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, należący do komisji dla spraw wychodźtwa polskiego, odbyli wczoraj w lokalu ambasady polskiej półtoragodzinną konferencję z ambasadorem Chłapowskim na temat spraw związanych z wychodźtwem polskiem a zwłaszcza ze szkolnictwem polskiem na terenie Francji. Przy tej sposobności delegaci zakomunikowali ambasadorowi swoje wrażenia i wnioski, będące rezultatem wycieczki odbytej 11 i 12 go bm. po zagłębiu węglowem Pas-de-Calais, w toku której mieli możność dokładnego zbadania na miejscu warunków życia polskich górników i zapoznania się z ich życzeniami.

PARYŻ, 20 VII. Pat. W sądzie handlowym odbyło się zebranie wierzycieli banku dla Handlu i Przemysłu, na którem przedstawiciele emigracji robotniczej przyjęli warunki ugody, ze względu na zabezpieczenie wierzytelności przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W sprawie djecezji gdańskiej.

Wielkie zmiany w konfiguracji granic politycznych wywołują w nowszych czasach zmiany terytorjalnych okręgów kościelnych, prowincyj i djecezji.

Od szeregu lat uwzględnia to stale Stolica Apostolska i uwzględnia to zupełnie słusznie. Tak było po kongresie wiedeńskim w bulli *de salute animarum* wydanej dla Prus: tak stało się również stopniowo po rozbiorach Polski i wypadkach następnych na ziemiach naszych, przyłączonych do zaborów rosyjskiego i austrjackiego. Obecnie nastąpiło to dla wskrzeszonego państwa polskiego po traktacie wersalskim i w związku z nim dodatkowych aktów międzynarodowego znaczenia. Jak wiadomo, nowe określenie djecezji polskich i ich granic nastąpiło w IX artykule konkordatu i bulli *Vixdum Polonae unitas*. Zgodnie z całością nowej sytuacji politycznej, została także erygowana nowa djecezja Gdańska, do której należą katolicy zamieszkali na terytorjum wolnego miasta. Stało się to zupełnie słusznie. Stolica apostolska nie uległa usiłowaniom niemieckim, które dążyły do włączenia Gdańska do djecezji warmińskiej. Nowa djecezja jest djecezją *exempta*. Biskup Gdański niezależnym jest pod względem kościelnoprawnym od żadnego metropolity. Stanowisko to doznaje jednakże pewnych koniecznych wyjątków. Mianowicie wobec wprowadzonego przez kodeks prawa kościelnego obowiązku odprawiania synodów prowincjonalnych przynajmniej co lat dwadzieścia, biskupi ekzymowani od zwierzchności metropolitalnej obowiązani są, za zgodą Stolicy Apostolskiej, wybrać prowincję kościelną w której Synodach będą uczęstniczyć. (Kan 285). Do metropolity tejże prowincji idą również apelacje od wyroków biskupa ekzymowanego. (Kan. 159).

Jak będzie teraz z decezją Gdańską, która, jak to zaznaczyliśmy, do żadnego związku metropolitalnego nie należy? Geograficznie, politycznie i historycznie wskazanem jest, iż nowy biskup powinien obrać dla powyższych celów prowincję gnieźnieńsko-poznańską. Katedra tejże leży przecież bliżej od Kolonji lub innej niemieckiej metropolji. W przeszłości, za dawnych polskich czasów, Gdańsk należał do djecezji Kujawskiej a tymsamym do prowincji gnieźnieńskiej. Za pruskich czasów było to samo, jako że przyłączony został do djecezji chełmińskiej. Wreszcie okręg wolnego miasta jest w pewnym politycznym stosunku do państwa polskiego, gdy tymczasem z Prusami nie ma żadnych analogicznych stosunków. Jednem słowem, wszystkie względy przemawiają za tem że biskup gdański, w wykonaniu Kanonu 285 powinien sobie wybrać metropolję gnieźnieńsko-poznańską. Decyzja w tym właśnie a nie w innym kierunku nie powinna chyba znaleźć sprzeciwu w Rzymie.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy publicznie, aby zwrócić uwagę miarodajnych czynników państwowych i kościelnych w Polsce, ile że X Biskup O'Rourke jest z pochodzenia Polakiem i przed tym, będąc w Rydze na urzędzie kościelnym, nie zjednał sobie przychylności antypolskiego rządu łotewskiego, gdyby nie jedna okoliczność. Oto niedawno odbywał się ingres x. biskupa do nowej katedry, która jest nie w Gdańsku, lecz w starym przepięknym kościele pocysterskim w Oliwie. Przy okazji tej uroczystości, biskup O'Rourke wypowiedział dwa kazania. Polskie przemówienie było zwykłem kazaniem w religijnym duchu. Natomiast niemieckie, jak donosi Nowy Kurjer Polski, a więc organ prasowy od plotkarstwa daleki, „roiło się od wycieczek politycznych w duchu nacjonalistyczno-niemieckim". W samej rzeczy przemówienie, które podobne wrażenie zrobiło, było w ustach x o'Rourke niespodzianką.

Daje ono jednak do myślenia, mianowicie w dzisiejszych czasach, w epoce różnych niemożliwych możliwości. Przewidywać można i dalsze wystąpienia nowego buskupa w sprawie łączności synodalnej. Miarodajne polskie czynniki, a w pierwszej linji episkopat nasz, powinny na to zwrócić uwagę.

Alfons Parczewski

Kłopoty finansowe Gdańska.

LONDYN, 24 VII. Pat. Komitet finansowy Ligi Narodów przy współudziale generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburgera i prezydenta senatu gdańskiego p. Sahma, obradował wczoraj nad sytuacją finansową Gdańska. Po starannem omówieniu budżetu gdańskiego, komitet przyszedł do wniosku, że uzdrowienie finansowe w. m. Gdańska winno polegać przedewszystkiem na redukcji urzędników, gdyż Gdańsk w stosunku do swych rzeczywistych zadań ma zbyt dużą i kosztowną administrację.

Należy więc—zdaniem komitetu—zmniejszyć liczbę urzędników i uprościć administrację. Obniżenie pensji urzędników powinnó przynieść oszczędność 4 ch miljonów guldenów a całość redukcji powinna wynieść 10 proc. budżetu, czyli około 12-tu miljonów w stosunku do ogólnej sumy budżetu 117,000,000. Również powinne być wprowadzone nowe dochody w dziedzinie podatków konsumcyjnych.

Wśród środków zmierzających do podwyższenia dochodów komitet proponuje stabilizację dochodów celnych podlegających dotychczas szkodliwym dla finansów gdańskich wahaniom skutkiem chwiejności waluty polskiej. Zważywszy, że udział Gdańska w dochodach celnych wynosił w roku 1924 i 25 około 21 miljonów guldenów a w roku 1926 wyniesie około 8 milj, komitet proponuje Polsce i Gdańskowi zawarcie prowizorycznej ugody na 2 lata, zalecając przy tem określenie dolnej granicy wpływów celnych Gdańska na 14,000,000 z tem, że wpływy te nie mogą przekroczyć 20 miljonów. Do września r. b. Polska i Gdańsk mają zakomunikować komitetowi, czy doszło do porozumienia.

Procesy generałów.

Gen. Gruber—przewodniczącym sądu nad gen. Malczewskim.

Przewodniczącym trybunału przed którym stanie gen. Malczewski, mianowano gen. Grubera, sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego, b. szefa departamentu sprawiedliwości M. Spr. Wojsk. Czterej asesorowie — generałowie nie zostali jeszcze wyznaczeni.

Śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego już ukończono i akta przesłano do prokuratora celem opracowania aktu oskarżenia.

Prowadzący śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego major Zieliński przebywa na urlopie zagranicą i przesłucha tam kilku świadków z wojskowej misji zakupów w Paryżu, których wezwanie do Warszawy pociągnęłoby za sobą znaczne koszty.

Dalsze śledztwo w sprawie generałów Jaźwińskiego i Żymierskiego z powodu nieobecności mjr. Zielińskiego powierzone zostało odkomenderowanemu w tym celu do Warszawy majorowi Mereszkowi, szefowi wojsk. sądu rejonowego w Modlinie.

SZCZURY I MYSZY TĘPI

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. ZALEWSKIEGO

w RAWIE MAZOWIECKIEJ

UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Sejm i Rząd.

Pogłoski o dymisji min. Młodzianowskiego i Makowskiego.

WARSZAWA 24. VII *(tel.wł.Słowa)* Obiegają coraz liczniejsze pogłoski, że prędzej lub później nastąpi dymisja pp. Młodzianowskiego i Makowskiego. Niezadowolenie z obu tych ministrów pewnych kół jest widoczne chociażby z artykułów „Głosu Prawdy". Specjalnie z min. Młodzianowskiego ma być bardzo niezadowolony związek strzelecki. Jest rzeczą prawdopodobną, iż czynniki miarodajne zechcą obsadzić ministerstwo spraw wewnętrznych przez osobę bardzo blisko stojącą t. zw. „Piłsudczyków", a w specjalności związku strzeleckiego (mówiono o pośle Miedzińskim, skądinąd jednak zaprzeczono tej pogłosce). Niektórzy również przypuszczają, że ewent. mianowanoby na to stanowisko osobnika bezbarwnego, byleby zgodził się na to, że pewne osoby podstawione robiłyby za niego wszystko.

Jeżeli zaś chodzi o min. Makowskiego, to jego działalność w stosunku do Sejmu spotyka się z ogólną i poważną krytyką, to też prawdopodobnie gdyby go usunięto, niktby przeciw temu nie oponował.

Przebudowa gmachu Sejmu.

WARSZAWA. 24.VII. *(tel. wł. Słowa)* W związku z budową nowej sali posiedzeń Sejmu oraz nowego skrzydła gmachu sejmu, poczęto burzyć część starego budynku celem przeprowadzenia odpowiedniego połączenia obu gmachów. Zburzono już część drzwi, wybito okna, tak że kilka klubów pozbawionych zostało swoich sal konferencyjnych.

W sprawie pensyj urzędniczych.

WARSZAWA, 24 VII *(tel.wł.Słowa)* Delegacja urzędników państwowych, która była przyjęta przez min. Klarnera, zwróciła mu m. inn. uwagę na konieczność podniesienia realnej siły kupczej pensji urzędniczych. Minister oznajmił, że ma nadzieję dojść do tego w pierwszym rzędzie zniżając ceny detaliczne, pozatem regulując pobory, co jednak minister odkłada do czasu gdy na to pozwoli budżet.

Pieniądz hipoteczny.

WARSZAWA, 24 VII. *(tel.wł Słowa)* Ministerstwo skarbu rozważa obecnie projekt wprowadzenia pieniądza hipotecznego w wysokości 200 milj. złotych. Celem tej emisji byłoby pokrycie deficytu budżetowego na II półrocze br., który jest przewidywany w kwocie około 150 miljonów złotych.

Na podstawie pełnomocnictw rząd może wprowadzić pieniądz hipoteczny, albowiem wyłączono z pełnomocnictw tylko sprawę bilonu.

Odroczenie spłaty pożyczek rolnych.

WARSZAWA, 24.VII *(tel.wł.Słowa)* Uwzględniając kryzys gospodarczy jaki przeżywa rolnictwo, minister rolnictwa za zgodą ministra skarbu upoważnił Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty pożyczek udzielonych w latach 1919—1922 z tytułu akcji pomocy rolnej do czasu realizacji przez rolników tegorocznego urodzaju, wyznaczając ostateczny termin spłaty tych pożyczek do 30 listopada rb.

Zjazd katolicki.

WARSZAWA, 24. VII *(tel.wł.Słowa)* Prezydent Mościcki przyjął delegację, która przybyła prosić p. Prezydenta o wzięcie udziału o I ogólnopolskim zjeździe katolickim w Warszawie, który się odbędzie 28—30 sierpnia rb.

P. Prezydent żywo zainteresował się zjazdem i przyrzekł swą obecność.

Zniżka dolara.

WARSZAWA, 22-VII. *(tel. wł. Słowa)*, **Bank Polski w dalszym ciągu obniżył cenę dolaru do 8,98. Na czarnej giełdzie płacono 9,07. Tendencja spokojna.**

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się.
Żądać wszędzie.
W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

JASTARNIA.

— Korespondencja „Słowa“ —

Kto chce i komu warunki materjalne na to pozwalają, aby spędzić godnie i wygodnie wypoczynek letni, połączony z kąpielami morskiemi, powinien siąść w Wilnie o godzinie 8.05 rano do pociągu na to aby na drugi dzień o godz. 10 35 znaleść się na półwyspie Helskim w uroczej nadbałtyckiej Jastarni.

Jastarnia to wieś Kaszubska, mało jeszcze w Polsce jako miejscowość letniskowa znana, położona nad samym Bałtykiem (w kierunku jazdy na Hel po lewej stronie) oraz zatoką Pucką (po prawej stronie).

Sama Jastarnia, jak już powiedziałem, to wieś o wielkiej ilości murowanych domów, z białej cegły stawianych, dachówką krytych. Domy te porozrzucane po całej wsi w jakimś dziwnie ujmującym nieładzie tworzą moc zakamarków i uliczek, wśród których w pierwszych chwilach pobytu można łatwo zabłądzić.

Sama Jastarnia nie jest wielka— wszędzie jest blisko, w miesiącach lipcu i sierpniu można tu wszystko dostać. A więc na stacji jest „Ruch“, który ma najświeższe dzienniki warszawskie, krakowskie, lwowskie i inne (niestety wileńskich tam niema). Stacja bardzo schludna i czysta, zresztą jak cała wieś. W środku Jastarni jest urząd pocztowy, telegraf i telefon, obok zaś piekarnia z wyśmienitemi bułkami, nieco dalej największa wędlarnia ryb morskich Wysockiego (w tym domu jest najlepszy pensjonat), gdzie można dostać wszystkie możliwe jastarniańskie przysmaki poczynając od flądder, węgorzy, łososi, makreli i t. d. W Jastarni jest nawet sala, w której odbywają się samorzutne dancingi, urządzane przez letników, wśród których i Kaszubi społem zabawiają się.

A morze? Morze za piękne, aby tę piękność wyrazić słowami; tem morzem trzeba się tylko umieć zainteresować, aby go można kochać.

Jastarnia niestety, jak mogłem zbadać z nastroju Kaszubów, mało interesuje jeszcze gospodarczo-polityczne sfery naszych władz centralnych. Jest wprawdzie nad zatoką Pucką w Jastarni widoczny znak inicjatywy rządowej w formie pierwszych konturów budować się mającego tu portu, t. zw. „małego“, to jednak są dopiero pierwsze słabe oznaki zainteresowania się władz, które w tej chwili utknęły na martwym punkcie, gdyż od szeregu miesięcy robót tam żadnych nie przeprowadza się.

Kaszubi kochają Polskę i czują się z nią zupełnie szczęśliwi, są wdzięczni za zaprowadzenie kolei na półwysep, dzięki której w letnich miesiącach zjeżdżają się z różnych stron Polski letnicy, dający tym Kaszubom na zimę możliwą egzystencję. Kaszubi bowiem naogół, to bardzo biedny naród, żyjący i utrzymujący się z ryb. Połów nie zawsze się udaje, produktów rolnych niema tu żadnych, jedynie ziemniaki i więcej nic, gdyż piaski uniemożliwiają wszelką rolną pracę.

Wszystkie brakujące artykuły spożywcze sprowadza się z Pucka i Gdańska niektóre nawet z Poznania i innych pomorskich miast.

Ale mimo wszystko minimalne niedomagania kulinarne są niczem w porównaniu z miłym tu pobytem letnika. Niezwykła i przyzwoita swoboda tu panująca jest rzeczywiście prawdziwym wypoczynkiem. Nikt tu nie patrzy jak kto ubrany —co je — gdzie śpi, lub czyta — każdy dba tylko o to aby jaknajwięcej się „plażować“ na słońcu i brać kąpiele morskie. I na ten temat krążą tu ustawiczne pogadanki. Tę cechę swobody posiada Jastarnia, podczas gdy np. na Helu można już spotkać kobiety w kapeluszach, z torebkami ect. czego w Jastarni nie widzi się.

Bałtyk jest bardzo burzliwy — dlatego kto pierwszy raz nurza się w jego ramionach — nieraz zmuszony jest do rozmaitych „upadków“ w miękki ciepły piasek, pod uciskiem spienionych pięknych fal.

Na plaży jastarniańskiej budują obecnie rodzaj „stromolu“ — gdzie każdy będzie mógł w kostjumie kąpielowym spędzić w restauracji czas, naturalnie w swojem towarzystwie, bardzo miło. „Stromol“ ten ma być już tego roku uruchomiony.

Jastarnia (aby nie urzec) nie jest jeszcze tak bardzo droga: pokój w domu Kaszuba o jednem łóżku kosztuje 100 zł. miesięcznie, następne każde łóżko kosztuje po 20 zł. W pensjonatach utrzymanie dzienne z pokojem 9 zł. od osoby dorosłej, dzieci do lat 7 połowę. Trzeba tylko trafić na dobry pensjonat — jak np. w domu wspomnianego Wysockiego — gdyż sporządzanie potraw złożonych z ryb morskich należy do pewnego rodzaju umiejętności kulinarnej. Obiady pojedyńcze kosztują 2 zł. 20 gr.

A zresztą kto nad tem pięknem morzem myśli o żołądku? Przecież to wszystko można mieć w mieście. Ale morze, ach to morze! ma tyle czarującej siły w sobie, że wielu letników na czas swojego tu pobytu wyrzeka się wszelkiej myśli o tem co się na szerokim świecie dzieje,

Bo czy warto suszyć sobie nad błękitnym Bałtykiem głowę zmianą konstytucji, ministrów, a nawet całego gabinetu. Na to czas mamy! To nas nie ominie, z tym się musimy spotkać, teraz trzeba tylko wypoczywać boć to polskie piękne lato przyzywa nas do siebie. Do słońca! A więc kto może niech jedzie do Jastarni, nad kochane piękne morze, to morze polskie uroczysko. Jedźmy więc.

L. Sz.

Agrest, czarne i białe porzeczki
w dowolnych ilościach skupuje
Pierwsza Wil. S-ka Win i Przetworów Owocowych
WILEŃSKA 36.
PIŁSUDSKIEGO 2.

Nowi dyrektorowie gimnazjów.

Minister W. R. i O. P. mianował: Jana Felę dyrektorem gimnazjum państwowego im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce; Michała Hubczaka—dyrektorem gimnazjum państwowego w Tarnopolu; Jana Pawła Birgfelluera —dyrektorem gimnazjum państwowego w Gnieźnie; Ks. Błażeja Kotfisa—dyrektorem gimnazjum państwowego im. kr. Władysława Jagiełły w Dębicy; Stanisława Krysowskiego dyrektorem gimnazjum państwowego w Gródku Jagiellońskim; Stanisława Cebulę — dyrektorem gimnazjum państwowego w Sanoku; Piotra Wilka—dyrektorem I gimnazjum państwowego w Stryju; dr. Sebastjana Flizaka—dyrektorem II gimnazjum państwowego w Stanisławowie; Władysława Jana Piskoruka—dyrektorem II gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza w Samborze; Marję Magdalenę Ropelewską, przełożoną gimnazjum państwowego im. Marji Konopnickiej w Suwałkach; Józefa Juljana Cmiela dyrektorem gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży; Włodzimierza Trusza—dyrektorem I gimnazjum państwowego im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie.

Jak odbyła się inspekcja K. O. P.

Cel inspekcji. Skargi ludności na krzywdzącą granicę. Czas-by załatwić stosunki z Litwą! Przyjacielskie stosunki K. O. P.-u z ludnością. Jak mieszkańcy pograniczni witali generała Minkiewicza. Ciągle te wiechy graniczne!

W tych dniach generał Minkiewicz ukończył inspekcję pogranicza wschodniego. Generał przeprowadził bardzo dokładny przegląd nietylko granicy litewskiej ale i łotewskiej.

Była to pierwsza inspekcja od czasu objęcia tych granic przez Korpus Ochrony Pogranicza, t. j. od marca b. r.

Jakiż cel miała inspekcja generała? Oto dowódzca pragnął poznać się z terenem linji granicznej, obejrzeć pomieszczenia strażnic K. O. P-u i innych oddziałów, zapoznać się ze sposobem pełnienia służby oddziałów pogranicznych, wreszcie zbadać na miejscu stosunki między oddziałami K. O. P.-u a miejscową ludnością.

Należy zaznaczyć, że inspekcja wypadła pomyślnie. Zdobyte spostrzeżenia i wrażenia generał nie omieszka zakomunikować rządowi.

Po przybyciu nad granicę generał Minkiewicza ludność miejscowa nierzadko skarżyła mu się, zwracając uwagę na fakt, że obecna linja graniczna w wielu wypadkach jest dla polskiej ludności krzywdzącą. Cały szereg bowiem gruntów rolnych, należących do obywateli polskich, ciągnie się przez i za granicę litewską. Rzecz prosta, że gospodarowanie w tych warunkach jest niezmiernie utrudnione. Władze litewskie, nie licząc się nieraz z potrzebami, czynią rolnikom utrudnienia przy przekroczeniu granicy i uniemożliwiają w ten sposób prowadzenie normalnej gospodarki.

Generał wyniósł z tych stosunków wrażenie, że sprawy powyższe należałoby corychlej załatwić na gruncie międzynarodowym, choć bardziej pożądane byłoby zrewidować je przez bezpośrednie porozumienie rządów obu państw. Ubolewać należy, że Litwini dotychczas uchylają się od porozumienia z krzywdą dla obu stron.

Wręcz pomyślny i sympatyczny okazał się stosunek ludności pogranicznej do K. O. Pu. Nie do wiary było a jednak prawdziwie, że przez cały czas inspekcji ludność nie wystąpiła ani z jednym głosem skargi. Żołnierze K. O. Pu. nie tylko nie dopuścili się najmniejszego nadużycia, ale przeważnie zdobyli sobie u ludności żywą sympatję.

Mieszkańcy dali temu wyraz witając generała Minkiewicza. Powszędy na spotkanie wychodziły delegacje, wójtowie, księża, przyjmując gości chlebem i solą. Niejednokrotnie samochód generała obrzucany był kwiatami. Wieśniacy ze wzruszeniem podejmowali generała obiadami w swych chatach, wyrażając się o żołnierzach K. O. Pu. z uznaniem. Wszędzie słyszało się tylko pochwały i pochwały.

Ludność pogranicza uważa żołnierzy K. O. Pu. za swoich obrońców i opiekunów. Nic więc dziwnego, że przyjęcie generała nosiło charakter spontanicznej owacji.

Pomieszczenia straży granicznej pozostawiają dużo do życzenia. W niejednej wiosce żołnierze gnieździć się muszą w lepiankach włościańskich, pozbawionych elementarnych urządzeń. Niestety, brak chwilowy pieniędzy nie pozwala na wybudowanie potrzebnej ilości strażnic.

Mizernie przedstawia się zresztą i lokal dowództwa 6 ej bryg. K.O P'u w Wilnie. Rozlokowane w dawnym pałacu hr. Platerów przy ul. Kazimierzowskiej Nr. 3 dowództwo dotkliwe znosi braki. Ostatnio w lokalu tym mieściło się jakieś biuro żydowskie i niemiłosiernie go zanieczyściło. Po gruntownym remoncie lokal ten byłby zupełnie zadawalający.

Zresztą i tak żołnierze stacjonujący w nim czują się świetnie! Słychać w bramie nieustanne śpiewy, dźwięk harmonijek i śmiech. Bodaj to żołnierz polski!

Niestety, mimo usiłowań ze strony polskiej do zachowania spokoju, strona litewska w dalszym ciągu zachowuje się prowokacyjnie. Niema dnia, żeby straż graniczna nie znalazła rozsypanych kopców granicznych i powyrywanych wiech. Stan ten trwa od czasu, kiedy straż nasza baczniej strzec poczęła granic, sypiąc gęściej kopce. Dawniej Litwini bezkarnie przechodzili sobie granicę zachowując zupełną swobodę ruchów. Należało to ukrócić ze względów bezpieczeństwa. Pilniejsze strzeżenie granic nie spodobało się naszym sąsiadom. Stąd płynie nieustanne naruszanie znaków granicznych.

E Sch.

Państwa Bałtyckie rokują z SSSR.

Łotwa proponuje kollektywne rokowania państw zainteresowanych.

RYGA. 24.VII. Pat. Minister spraw zagranicznych Ulmanis wręczył dziś przedstawicielowi dyplomatycznemu ZSSR odpowiedź rządu łotewskiego w sprawie proponowanego przez Sowiety paktu o nie-agresji. Stwierdziwszy z zadowoleniem ten fakt, że oba rządy sowiecki i łotewski zgodnie uznają pożyteczność tego paktu, rząd łotewski zapewnia o swej gotowości niezwłocznego rozpoczęcia rokowań na podstawie memorandum z dn. 5-go maja, które jak wiadomo, było przesłane rządowi sowieckiemu równocześnie i w porozumieniu z rządem Estonji i Finlandji.

W celu opracowania projektowanego paktu Łotwa proponuje utworzenie komisji przygotowawczej, w skład której wchodziliby przedstawiciele ZSSR jak również przedstawiciele tych kilku państw, które obecnie prowadzą rokowania z rządem łotewskim w tej sprawie.

Rząd Finlandji zgadza się na ustną wymianę poglądów.

HELSINGFORS, 24 VII. PAT. Minister Setaelas dał dziś ustną odpowiedź posłowi sowieckiemu Lorencowi na notę rządu sowietów z dn. 12 b. m. w sprawie paktu o nieagresji. Minister Setaelas z zadowoleniem stwierdził jednomyślność obu rządów co do użyteczności projektowanego paktu i zakomunikował, że rząd finlandzki zgadza się na przeprowadzenie ustnych rokowań w tej sprawie, przyczem proponuje, by ta ustna wymiana poglądów toczyła sią na podstawie memorandum rządu finlandzkiego z dnia 5 maja.

Polska wystawa w Marsylji.

MARSYLJA, 24.VII. PAT. Została tu dziś otwarta polska wystawa przemysłowo-rolnicza. W akcie otwarcia wzięło udział liczne grono przedstawicieli władz lokalnych oraz wybitnych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, zaproszonych przez konsula polskiego Nieduszyńskiego i przewodniczącego Izby handlowej francusko-polskiej Ostrowskiego.

Akcja kościoła anglikańskiego

w kierunku zażegnania strajku.

LONDYN. 24 VII. PAT. Biskupi Kościoła anglikańskiego ogłosili sprawozdanie o poczynionych dotąd wysiłkach w kierunku doprowadzenia do porozumienia w przemyśle węglowym. Sprawozdanie zawiera wezwanie do rządu, aby raz jeszcze rozważył propozycje złożone przez biskupów premjerowi Baldwinowi. Zdaniem biskupów, subsydja powinny być udzielone w ciągu 4 ch miesięcy, to jest przypuszczalnego okresu trwania rokowań. W zakończeniu sprawozdanie biskupów nawołuje strony do szybkiego porozumienia i zaleca parafjom kościoła angielskiego w całym kraju wygłaszanie z ambon odpowiednich przemówień, wzywających strony do pogodzenia się.

Po decyzji w sprawie katastrofy.

GDAŃSK, 23 VII. PAT. Prasa tutejsza podaje orzeczenie niemiecko-polsko-gdańskiego trybunału rozjemczego w sprawie katastrofy starogardzkiej bez komentarzy, zaznaczając jedynie, że wyrok ten nie załatwia sprawy odszkodowania dla ofiar katastrofy.

Pomyślna ofenzywa Francuzów.

RABAT, 24 VII. PAT. Oddziały francuskie w dalszym ciągu zwycięzko postępują naprzód w okolicach Tazu i zajęły kilka ważnych punktów.

Żaglowcem naokoło świata.

GDAŃSK, 24 VII. PAT. Znany z czasów wojny światowej oficer marynarki niemieckiej hr. Luckner wyjeżdza w najbliższych dniach z Gdańska w propagandową podróż naokoło świata na żaglowcu motorowym „Vaterland“.

Wylew Dunaju.

BIAŁOGRÓD, 23—VII. Pat. Nowości donoszą, że w ciągu wczorajszej nocy Dunaj począł znowu silnie przebierać tak, iż grozi nowa katastrofa powodzi w Wojewodzinie.

Straszny pożar w Szanghaju.

SZANGHAJ, 24 VII. PAT. Pożar który wybuchł w miejscowych magazynach, zniszczył zapasy herbaty wartości 60,000 funtów sterl. Ogólne straty spowodowane przez pożar obliczają na 96,000.

Fabryka Forda na Bałkanach.

WIEDEŃ 24 VII. PAT. Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Białogrodu, Ford miał zaproponować jugosłowiańskiemu ministrowi Handlu budowę fabryki samochodów, któraby pokrywała zapotrzebowanie Bałkanów, oraz pożyczkę na naprawę dróg serbskich.

Plaga szarańczy zagraża Polsce.

Z Moskwy donoszą, że plaga szarańczy powiększa się z dnia na dzień. Szarańcza doszła już do gub. Saratowskiej. W gub. Astrachańskiej pokryła przestrzeń 320 klm. kw. W jednej wsi, włościanie zakopali do ziemi 5000 pudów szarańczy. Szarańcza pojawiła się też na sowieckim Wołyniu. Zachodzi obawa. że fala szarańczy przejdzie prawem skrzydłem na terytorjum Polski.

Czy będziemy mieli pogodę?

Od niej zależy pomyślny sprzęt zbóż.

W lipcu r. b. notowano następujące okresy upalne od 2 do 5; od 8 do 11; od 13 do 16; od 19 do 20. W tych okresach na ziemiach polskich temperatura zrana dochodziła do 20, a nawet przekraczała tę cyfrę. W godzinach popołudniowych wskutek silnego usłonecznienia temperatura przekroczyła 25 dochodząc do 30 (Wilno, Pińsk, Warszawa, Poznań).

W okresie I pogoda kształtowała się pod wpływem rozległego wyżu, mającego swój środek nad Norwegją. W tym czasie wiały wiatry w Polsce przeważne wschodnie przynosząc masy suchego powietrza, co w wyniku spowodowało zmniejszenie się zachmurzenia i wzrost usłonecznienia. Potem w II okresie upałów wyż wspomniany zanika, ewentualnie rozpada się ustępując miejsca rozległemu obszarowi ciężkiego ciśnienia na południu Europy. Siła wiatrów w Polsce słabnie, zachmurzenie utrzymuje się niewielkie, wskutek tego temperatura trwa w dalszym ciągu na wysokim poziomie, okresowi temu towarzyszą burze, jakie wybuchły w Polsce w dniu 6, 7 i 10.

III okres pozostaje pod wpływem wyżu ze środkiem nad Niemcami. Wobec zupełnego braku zachmurzenia, temperatura osiąga najwyższą wys. 30 stop. (w dniu 15). Maxima temperatur w tym dniu są jeszcze wyższe (Warszawa 32,6). W końcu okresu znowu wybuchły burze na zachodzie i południozachodzie, co spowodowało silniejszą zniżkę temperatury.

IV okres trwał tylko 2 dni, i znowu zakończony został silniejszemi opadami we wszystkich częściach kraju. Obecnie po kilkudniowem większem zachmurzeniu i opadach w Europie ustalił się obszar wysokiego ciśnienia z zachodu, przynosząc stopniowe wypagadzanie się i lekkie ochłodzenie spowodowane wiatrami zachodniemi oceanicznemi. Spodziewać się zatem należy, że stan ten wraz z dość słoneczną i cieplejszą pogodą utrzyma się przez okres najbliższych dni.

Pomnik zdobywcy Samo-Sierry.

Podczas wojny francusko-hiszpańskiej w r. 1808, kiedy cesarz Napoleon I, w pochodzie na Madryt stanął u podnóża Samo-Sierra i gdy otaczający go generałowie francuscy uważali przejście przez długi wąwóz górski i zdobycie góry obsadzonej dwudziestoma batalionami piechoty i czterema baterjami artylerji nieprzyjacielskiej za niemożliwe, tenże cesarz Napoleon odpowiedział: dla moich Polaków niema nic niemożliwego.

Jakoż wezwał dowódcę szwoleżerów polskich Kozietulskiego, który oświadczył, że gotów jest z legjonem zdobyć górę Samo-Sierra.

Po tej odpowiedzi, stosownie do rozkazu Napoleona I-go, Kozietulski ruszył do ataku. Gdy jednak wnet po ruszeniu z miejsca zabito pod Kozietulskim konia, a sam Kozietulski uległ kontuzji, spadł z konia i został przez własnych jeźdźców stratowany, dowództwo objął najstarszy po nim oficer, Jan Dziewanowski, który też zlecenie cesarza Napoleona wykonał i zdobywając kolejno jedna po drugiej baterje, stanął na szczycie Samo-Sierra, okrywając legjon polski wiekuistą chwałą.

Ten rycerz bez trwogi i lęku pochodził ze wsi Płonne z powiatu Rypińskiego, tam się urodził jako syn właściciela dóbr i stamtąd wyruszył na wojnę pod sztandarami wielkiego cesarza Francuzów. Zmarł w szpitalu wojskowym w Madrycie z ran odniesionych podczas walk w Hiszpanji.

Obecnie z inicjatywy opiekuna prawnego dóbr rodzinnych Dziewanowskiego Płonne, mec. A. Suligowskiego, został tam wzniesiony pomnik ku czci bohaterskiego dowódcy szwoleżerów. Odsłonięcie pomnika nastąpi w dn. 1 sierpnia r. b.

Nie wątpimy, że liczny udział przedstawicieli władz i społeczeństwa w uroczystości zadokumentuje jak żywe i trwałe są wśród nas wspomnienia bohaterskich czynów zdobywcy Samo-Sierry.

Jan Bułhak artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.
Ceny zniżone.

Okazja!
Za bezcen książki francuskie sprzedaż tylko do 14 lipca.
Olbrzymi wybór!!
20,000
TOMÓW
Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.
Śpieszcie skorzystać
Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego
Wilno, Królewska Nr 1.

DH. LEONARD PIKIEL i SYN
został przeniesiony do obszerniejszego lokalu przy ul. Wielkiej 28.
Polecamy duży wybór wysokich gatunków sukiennych, wełnianych, jedwabnych i bawełnianych towarów po cenach, jak zwykle, niskich.
Wielka 28. Wielka 28.

W teatrze „Lutnia“.

„Orzeł czy reszka“ komedja w pięciu aktach Ludwika Verneuila. Przekład Zdzisława Kleszczyńskiego. Reżyserował L. Wołłejko.

Oto, proszę, przykład jaskrawy i pouczający jak się z niczego robi komedję przy odrobinie zręczności i znajomości techniki scenicznej: autor francuski temat banalny, zwykły okrasi dowcipem, zaprawi pieprzykiem, tu i owdzie zwilży kroplą łezki i nastroi na nutę sentymentu, a wszystko to zamknie w dobrze zbudowanych trzech... nie, pięciu nawet aktach! I co tu mają do mówienia przepisy t. zw. techniki, co tu znaczą kanony sztuki komedjopisarskiej, czy innej dramatycznej, kiedy o wszystkiem decyduje talent i znajomość sztuki, względnie rzemiosła.

Jakże inaczej bywa z autorem polskim! Wynajdzie temat niebanalny, niepospolity, wyszuka sytuacje wyjątkowe, wypowie oryginalne myśli i postawi nowe zagadnienia, ale w formie, ale w szacie, w strukturze technicznej, pożal się Boże, jakiej.. Nieporadnie, niezgrabnie, sztucznie.

Sąd ten nie jest oczywiście regułą dla całej twórczości polskiej i francuskiej, niemniej jednak może być uznany ogólnie jako trafny i słuszny.

W komedji «Orzeł czy reszka» intryga przeprowadzona jest bardzo zręcznie, tak iż widz do chwili ostatniej pozostaje zainteresowany co do losów bohaterów utworu, a napewno już nie wie od początku aż gdzieś do czwartego aktu dlaczego naprz. komedja się nazywa «Orzeł czy reszka», dlaczego te a nie inne osoby tu działają, w tych, a nie innych okolicznościach, i dopiero w miarę rozwijania się akcji, z biegiem wypadków komedjowych pierwotnie nagromadzone szczegóły i powikłania, wątki i fragmenty wyjaśniają się, rozwijają i składają się na konsekwentną całość.

Jest to rzecz, zdawałoby się, elementarna i nieodwołalnie konieczna w sztuce dramatycznej, bo zawarta w podstawowych postulatach i kanonach tej sztuki. Wobec nawałnicy jednak utworów źle robionych technicznie, niezdarnych i obarczonych zbędnym balastem, okoliczność tę z przyjemnością podnieść należy.

Jest jeden moment w komedji po akcie trzecim, kiedy młody hrabia porzuca dom narzuconej mu narzeczonej na wieść o rozpaczliwym kroku kochanki, i kiedy właśnie wydaje się, iż na momencie tym mogłaby się skończyć komedja — jest tu ów moment załamania się techniki utworu, nie bez zadatków jednak na możliwość prowadzenia dalszej akcji na przestrzeni dwuch jeszcze aktów. I autor francuski możliwość tę wyczerpuje zupełnie.

Komedja jest jasna, dowcipna, wesoła, miejscami pieprzna nie bez posmaku zbyt brutalnego położenia kropki nad i, co wprowadza do utworu odcień niewybredności, ale są to momenty bardzo nieliczne pokrewieństwa tej komedji z płaską farsą.

Autor osnuł komedję na sytuacjach prostych, ale może nieoczekiwanych, zarysował ciekawie sylwetki psychologiczne bohaterów, całości zaś utworu nadał wdzięk i urok bezpretensjonalności. To są walory główne obok zręcznej budowy technicznej.

Jak wszystkie, przeważnie, komedje dobre a przedewszystkiem francuskie, tak i ta pozostawia dużo, bardzo dużo inwencji aktorowi, jego koncepcji własnej, pomysłowości i umiejętności aktorskiego rzemiosła.

Jest w tej komedji kanwa, na której tworzy wykonawca-artysta. Wiele, bardzo wiele tu okazyj do efektów komedjowych w dobrym stylu, jak równie wiele potrzeby zgrania się zespołu w odpowiednio szybkiem tempie akcji.

Zespół nasz letni zagrał «Orła czy Reszkę» wcale dobrze. Z przyjemnością to stwierdzam i zapisuję odrazu na *conto* naszych artystów dla wyrównania w przyszłości oceny, jaką otrzymali z zastrzeżeniem po pierwszej prezentacji teatralnej. Nie czas jeszcze na «sąd ostateczny».

P. L. Wołłejko był, jak zawsze, na wysokości zadania i stanowił ozdobę wykonania. Niech przykład p. Wołłejki—jego umiar artystyczny i stonowanie gry — służy jako wzór dla niejednego z jego kolegów. Przedewszystkiem zaś dla p. Łubiakowskiego, który ma znaczne możliwości aktorskie, jednak popada w grubą szarżę, nie rozumiejąc widocznie stylu utworu i zapoznając walory artystycznej interpretacji. W pewnej mierze zarzuty te odnieść można i do p. Suchcickiego. Ponadto muszę powtórzyć o grze p. Suchcickiego sąd swój, wypowiedziany poprzednio: trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować nad wyzbyciem się szablonu i manjery ruchów, gestów, spójrzeń i opanować organ głosu.

P. Kuszlówna dała bardzo dobrą sylwetkę amantki, wybuchowej, pełnej temperamentu, kaprysów, dobrej w istocie swej, Rumunki. Z uznaniem podkreślić należy bardzo dobre wykonanie epizodycznej roli prezydenta trybunału przez p. Brusikiewicza, który okazał uzdolnienie w kierunku charakterystycznych ról, bez obawy popadania w przesadę.

Pomniejsze role były wykonane wcale poprawnie.

Na zakończenie prośba o skracanie antraktów. Publiczności było bardzo mało. A szkoda. Trzecia z rzędu premjera może w niejednym szczególe poprawić nienajlepsze wrażenie z dwuch pierwszych. Zespół artystów nawiązał już kontakt z publicznością i zestroił się scenicznie, co wpływa na wyrównanie poziomu przedstawień.

W. P.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Komitet pogrzebania rozbudowy.

Przed kilku dniami we wszystkich pismach wileńskich ukazała się notatka, inspirowana przez Komitet Rozbudowy przy naszym Magistracie, usiłująca usprawiedliwić niesłychany, skandaliczny wprost fakt przerwania czynności Komitetu Rozbudowy m. Wilna na całe dwa miesiące właśnie w okresie sezonu budowlanego. Komitet Rozbudowy, który dotychczas odbywał swe posiedzenia raz na miesiąc (jak często!), obecnie uznał, że i tego jest za wiele i odwołał swe kolejne posiedzenie, wyznaczone na koniec lipca, przenosząc je dopiero na koniec sierpnia, zaś jedynemu swemu urzędnikowi, sekretarzowi inż. Kabacznikowi, udzielił kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego, nie wyznaczając nawet mu zastępcy na czas jego nieobecności. Zawieszenie swych czynności Komitet usiłuje wytłumaczyć małą rzekomo frekwencją interesantów.

Podług ustawy o rozbudowie miast, która powołała do życia komitety rozbudowy, zadaniem takowych jest przedewszystkiem „budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego". Najpilniejszem więc zadaniem Komitetu Rozbudowy jest stworzenie sobie dużej frekwencji interesantów; im mniejsza jest ta frekwencja, tem intensywniejsza powinna być praca Komitetu w celu jej zwiększenia. Jeżeli więc w pełni sezonu budowlanego Komitet rozbudowy nie ma interesantów, świadczy to przedewszystkiem bardzo źle o dotychczasowej pracy i poczynaniach Komitetu Rozbudowy. Jeżeli zaś nadomiar wszystkiego zamiast rozpocząć intensywną pracę w celu zaradzenia temu złu, Komitet udaje się na spoczynek i na swe usprawiedliwienie właśnie ten sromotny brak interesantów podaje,—świadczy to, że albo Komitet nie dorósł do rozumienia swego żadania, albo zbyt nisko ocenia zdolność opinji publicznej do uświadomienia sobie istotnych przyczyn bezczynności Komitetu i istotnej wartości takiego rodzaju komunikatów w prasie.

Faktycznie jednak z interesantami nie jest znów tak źle, jak to usiłuje wykazać Komitet Rozbudowy m. Wilna. Interesanci ci, wbrew informacjom Komitetu, nietylko istnieją w naturze, oczywiście bez wszelkiej w tem zasługi Komitetu, lecz nawet mają śmiałość zwracać się do Komitetu w sprawach dotyczących rozbudowy,—przytem zwracać się właśnie obecnie, nie zważając na porę letniskowo - uzdrowiskowo-wakacyjną, na którą to porę ma bezczelność przypadać sezon budowlany. Nie zważając bowiem na ogromne trudności, które są obecnie związane ze wszelką działalnością budowlaną, jest cały szereg osób, których sprawy czekają w Komitecie Rozbudowy na załatwienie. Interesanci ci zawsze skarżyli się na bardzo powolny tryb załatwiania ich spraw w Komitecie Rozbudowy m. Wilna. Zawieszenie czynności Komitetu Rozbudowy do końca sierpnia będzie miało ten skutek, iż obecny sezon budowlany zostanie dla tych wszystkich interesantów stracony.

A więc na Komitecie Rozbudowy, który sam w swych komunikatach tak chętnie przyznaje się, iż wbrew swym zadaniom ustawowym nie „budzi inicjatywy prywatnej w dziedzinie ruchu budowlanego", ciąży wina jeszcze o wiele większa. Komitet Rozbudowy nietylko nie budzi, lecz przeciwnie — hamuje tę inicjatywę, przeszkadza jej tak wogóle biurokratycznym i powolnym trybem załatwiania u siebie spraw, jak wreszcie obecnie—zupełną swą bezczynnością właśnie w tym okresie czasu, gdy powinien byłby wyjawić działalność najintensywniejszą.

Ucierpią naturalnie na tem nietylko ci liczni interesanci Komitetu Rozbudowy m. Wilno, których ten ostatni jakoś nie zauważył, lecz będzie to również ze szkodą, i to bardzo poważną, dla interesu społecznego. Zahamowanie bowiem ruchu budowlanego odsuwa na daleką metę sprawę zaradzenia brakowi u nas zdrowotnych, a zarazem niedrogich mieszkań i wogóle sprawę pomyślnego załatwienia tak ostrej u nas kwestji mieszkaniowej. Zahamowanie ruchu budowlanego jest także przestępstwem wobec licznych rzesz bezrobotnych oraz wobec łożącego na zasiłki dla nich Skarbu Państwa.

Dużo dałoby się powiedzieć o tem, co Komitet Rozbudowy m. Wilna powinien byłby robić lecz nie robi i co robić przeszkadza. Odkładając to do innego razu, ograniczymy się do wskazania, że właściwie nic innego po obecnym Komitecie Rozbudowy m. Wilna spodziewać się nie należało. Jest to przecież emanacja naszego Magistratu. Pamiętamy przecie dobrze, jak ten Magistrat, gdy należało wyłonić z siebie Komitet Rozbudowy, posyłał do Warszawy delegację, która usiłowała tam dowieść, iż sprawa mieszkaniowa w Wilnie tyle co nie istnieje i że żadnego tam Komitetu Rozbudowy ani ruchu budowlanego my tutaj nie potrzebujemy. Gdy jednak Komitet ten pod przymusem z góry wypadło stworzyć, kontynuuje to dzieciątko Magistratu tę samą politykę i usiłuje dowieść swoim interesantom, że... nie istnieją.

Niebezpieczeństwo uwierzenia jest dla interesantów chyba minimalne. Sądzimy jednak, że i opinja publiczna nie da się wprowadzić w błąd i nie da się przekonać, że winę za martwotę w dziedzinie ruchu budowlanego ponosi nie nieudolny i hamujący rozbudowę Komitet Rozbudowy, — lecz krępowana przezeń inicjatywa społeczna i prywatna.

Jeden z „nieistniejących".

INFORMACJE.

Min. Klarner o sanacji finansowej.

«Neue Freie Presse» zamieszcza rozmowę d-ra Seiftera z ministrem skarbu Klarnerem na temat sanacji finansowej Polski. Minister Klarner stwierdził, że mnożą się oznaki poprawy położenia gospodarczego Polski. Rząd nie zamierza zaostrzać przepisów walutowych, obecnie obowiązujących. Powiększenie w najbliższym czasie kapitału akcyjnego Banku Polskiego nie jest wykluczone. Ostateczne ustalenia kursu złotego uważam—powiedział p. minister Klarner—za punkt wyjścia mojej polityki finansowej. Ustabilizowanie waluty będzie miało największe znaczenie dla gospodarki. Nie uważam za wskazane podawać już dzisiaj, jaki parytet złoty będzie ostatecznie ustalony. W sprawie pożyczki zagranicznej minister oświadczył, że dopływ kapitału zagranicznego jest pożądany, ale tylko wtedy, jeżeli warunki pożyczki będą korzystne dla Polski. W żadnym razie oprocentowanie nie może być gorsze, niż w innych państwach. Uzyskaniu większej pożyczki zagranicznej stoi na przeszkodzie intensywna wroga propaganda, a także i nieznajomość stosunków gospodarczych Polski w krajach zachodnich, które wchodzą w rachubę jako wierzyciele.

Dr. Seifter donosi w dalszym ciągu z kół zbliżonych do Ministerjum Skarbu, że powołanie amerykańskiego rzeczoznawcy było już postanowione przez rząd poprzedni. Prof. Kemmerer ma opracować program sanacji finansowej i gospodarczej we wszystkich szczegółach. Rząd obecny pragnie we wszystkich zamierzeniach, związanych z życiem gospodarczem, korzystać szeroko z rad i wskazówek prof. Kemmerera.

Dobre konjunktury dla drzewa polskiego.

W ostatnich czasach na drzewo polskie eksportowe jest duże zapotrzebowanie zagranicą. W pierwszych pięciu miesiącach roku 1926 wywieziono 1754000 ton na sumę 134000000 zł. Zapotrzebowanie ze strony zagranicy stale się zwiększa, ponieważ drzewo polskie jest tańsze od drzewa czeskiego i innych, a jakościowo jest bardzo dobrych gatunków.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **W sprawie częściowej spłaty zaległych podatków.** Wobec podnoszonych ostatnio zarzutów przeciwko postępowaniu niektórych urzędów skarbowych, odmawiających przyjmowania w okresie ulgowym (do 1 września r. b.) częściowych spłat zaległości, władze skarbowe zarządziły, aby wszelkie kwoty, deklarowane przez płatników na poczet zaległości, były bezwzględnie przyjmowane i od nich obliczane ulgowe odsetki za zwłokę, stosownie do brzmienia reskryptu min. skarbu z dnia 2 lipca r. b.

Tym jednak płatnikom, którzy dokonali częściowych wpłat na poczet zaległości, urzędy skarbowe nie mają obowiązku wstrzymywania kroków egzekucyjnych a pozostała należność podatkowa winna być przymusowo ściągnięta, gdyż zarządzenie o wprowadzeniu ulgowych odsetek za zwłokę nie powinno wpływać na zmniejszenie tempa akcji egzekucyjnej.

W pierwszym rzędzie egzekucje kierować należy przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i opieszałym, którzy pomimo powyższego reskryptu nie dokonają nawet częściowych wpłat w poczet zaległości. (*o*).

— **Skargi podatników.** Coraz częściej dochodzą do nas skargi płatków, że ogłaszane są licytacje ruchomości na rzecz skarbu państwa za zaległe podatki. Za zaległości te, wynoszące drobne kwoty, często sprzedawane są ruchomości, przewyższające znacznie należną kwotę skarbowi. Jeżeli przed licytacją podatnik nie zapłaci należności, to oczywiście zostanie zrujnowany a zarobi ktoś z pośród licznej rzeszy hjen licytacyjnych. (*o*)

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,01	9,02	9,04
Holandja	366,75	367,66	365,84
Londyn	44.35	44,30	44.41
Nowy-York	89.05	9.12	9.06
Paryż	19,90	19,72	19,95
Praga	27,30	27,37	27,23
Szwajcarja	178,60	179,04	178.16
Wiedeń	130.39	130.72	130.06
Włochy	31,00	31,28	30.92
Belgja	21,25	21.30	21,20
Stokholm	247,15	247,77	246,53

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	65,00 (w złotych 598 —		
„ kolejowa	148,00	—	—
5 pr. pożycz konw.	42,50	43.50	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	31,75	31.25	—

ODDZIAŁ w WILNIE
WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ.

Największa i najtańsza firma broni w Polsce

CENTRALA — Warszawa, ul. Królewska 17

ODDZIAŁY: Wilno, ulica Wileńska Nr. 10
„ Poznań, „ Gwarna „ 12
„ Lwów, plac Marjacki „ 4

W centrali i w oddziałach ceny jednakowe.

POLECA NA SEZON:

Bronie śrutowe, sztucery, sztucerki małokalibrowe, flobery dziecinne, pistolety automatyczne, rewolwery dla leśnictw, gotowe naboje śrutowe własnej maszynowej roboty, amunicję oraz wszelkie przybory myśliwskie.

Oddział w Wilnie posiada również artykuły wszelkiego sportu. Warsztaty reperacyjne.

KRONIKA

NIEDZIELA **25** Dziś 9 po Św. Jak. Jutro A. m. N.M.P.

Wsch. sł. og. 3 m. 27
Zach. sł. o g. 19 m. 54

URZĘDOWA

— (t) **Sześćdziesiąt trzy tysiące na remont gmachów państwowych.** Dyrekcja robót publicznych wyasygnowała: sześć tysięcy złotych na remont stajni policji konnej mieszczącej się przy ul. Żeligowskiego, siedem tysięcy na restaurację gmachów starostw przyczem na gmach starostwa Wil.-Trockiego przypadło tysiąc złotych, Brasławskiego — dwa tysiące, Dziśnieńskiego—dwa tysiące i Wilejskiego—dwa tysiące.

Poważniejszą robotą prowadzoną przez dyrekcję jest przerobienie murów po rafinerji w Mołodecznie do użytku starostwa. Na roboty te wyasygnowano 50 tys. złotych prócz budulca, który dostarczony został poprzednio. Budulec ten obliczony został na sumę 80 tys. złotych.

— (x) **Likwidacja gł. urzędu budowy domów urzędniczych i strażnic.** Z dniem 3 lipca r. b. zlikwidowany zostanie Główny Urząd kierownictwa budowy domów urzędniczych, oraz strażnic K. O. P'u w Brześciu nad Bugiem. Domy te, jak i strażnice, które już w większej części są na ukończeniu, przechodzą pod zarząd odnośnych dyrekcyj robót publicznych. W tym celu wyjechała onegdaj z Wilna na pogranicze komisja w składzie delegatów z Ministerstwa Robót Publicznych i przedstawiciela wileńskiej dyrekcji Robót Publicznych p. inż. Pietraszewskiego. Prace tej komisji wraz z komisjami specjalnie wyznaczonemi przez poszczególne starostwa portwają kilka dni.

— (x) **Upaństwowienie opuszczonych majątków ziemskich.** W myśl ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych majątki ziemskie, których właściciele znajdują się poza granicami Rzplitej Polski już od lat 10, i które to majątki są obecnie rządzone przez osoby na mocy wygaśniętych, lub nieprawnych plenipotencyj, przejęte będą na własność Skarbu Państwa.

Wobec powyższego władze Starostwa pow. Wil.-Trockiego przystąpiły już do wykonania pomienionego rozporządzenia na terenie swego powiatu.

MIEJSKA

— (t) **Częściowe zatwierdzenie protokułu rady miejskiej.** Władze wojewódzkie zatwierdziły protokół rady miejskiej z dnia 14 b. m. za wyjątkiem dwóch punktów głoszących o: przedłużeniu, na dalsze trzy miesiące, dodatkowych opłat za prąd elektryczny na bezrobotnych i o pełnomocnictwach dla zarządu miasta w sprawie przenoszenia poszczególnych sum budżetowych. Obydwie te dyrekcje rady miejskiej muszą być zatwierdzone przez ministerjalne władze nadzorcze.

— (x) **Zawarcie umowy przez Magistrat na budowę nowych gmachów.** Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym zawarł dwie umowy, a mianowicie jedną z firmą budowlaną Szopa i Zimmerman na budowę nowego gmachu szkolnego, przy ul. Rydza Śmisłego i Szeptyckiego, na który to cel Magistrat otrzymał pożyczkę w sumie, około 180 tys. zł. Budowa tej szkoły rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia. Druga umowa dotyczy dzierżawy b. zakładów mechanicznych i stolarskich O.O. Salezjanów, przy ul. Dobrej Rady.

Warsztaty te będą całkowicie przerobione na 7 mio klasową szkołę powszechną. Powyższą umowę Magistrat zawarł na okres 5 lat, czyli do 1 stycznia 1932 r.

Nadmienić należy, iż po ukończeniu budowy wspomnianych gmachów opróżni się większa ilość mieszkań prywatnych, dotąd zajmowanych przez szkoły powszechne m. Wilna co wpłynie dodatnio na panujący jeszcze dotąd głód mieszkaniowy.

— (x) **W sprawie pracowników zajmujących dwie posady.** Jak wiadomo Magistrat zatrudnia cały szereg pracowników zajmujących poniekąd dwa stanowiska. Najwięcej dotyczy to stróżów miejskich, którzy poza służbą w Magistracie są jeszcze dozorcami domów prywatnych. Mając powyższe na względzie, oraz panujące obecnie bezrobocie, Chrześcijański związek zawodowy dozorców domowych zwrócił się w tych dniach do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie stróżów miejskich, którzy są jednocześnie dozorcami domów prywatnych i przyjęcie na ich miejsce bezrobotnych. Jak nas informują Magistrat m. Wilna do powyższej prośby przychylnie się odniósł i w najbliższym czasie przystąpi do redukcji wyżej wymienionych.

— (o) **Nierachowanie się z przepisami** W Wilnie istnieją przepisy, nakazujące aby remonty domów były uskutecznione na podstawie planów, zatwierdzonych przez architekta, upoważnionego przez władze.

Wobec tego, że zarządzający częścią gospodarczą seminarjum prawosławnego w Wilnie przystąpił bez zezwolenia na to do remontu w tym gmachu zabytkowym, podlegającym nie tylko ogólnym przepisom budowlanym, ale i specjalnej opiece konserwatora państwowego, oraz, że rozpoczęty remont zagraża bezpieczeństwu umieszczonym w tym gmachu archiwaljom, Dyrekcja archiwum państwowego zwróciła się do policji o niedopuszczenie do remontu.

— (o) **Ułatwienia dla hjen licytacyjnych.** Dotychczas sekwestratorzy miejscy przeprowadzali licytację zajętych za zaległości podatkowe ruchomości w mieszkaniu podatnika. Obecnie wydział podatkowy Magistratu wystąpił z wnioskiem, aby zajęte rzeczy natychmiast zabierać z mieszkania podatnika, przewozić je do murów po-Franciszkańskich i tam sprzedawać z licytacji. Jeżeli Magistrat zatwierdzi ten wniosek, to tym samym ułatwi hjenom licytacyjnym możność nabywania za bezcen zabranych dla sprzedaży rzeczy na szkodę płatników.

— (x) **Jak będą pobierane kary doraźne przez policję.** Z dniem 1 sierpnia r.b. wchodzi w życie rozporządzenie odnośnych władz administracyjnych o karach doraźnych stosowanych przez funkcjonarjuszy policji państwowej, za przekroczenia przepisów bezpieczeństwa i higjeny publicznej, oraz ruchu kołowego. Kary te na wzór angielski będą pobierane przez funkcjonarjuszy pol. państw. doraźnie w wysokości od 50 gr. do 3 zł, a mianowicie: za zaśmiecanie chodników, jeźdni i ogrodów—1 zł., za wylewanie i wyrzucanie nieczystości, oraz zanieczyszczenie zlewów schodowych—50 gr., za niepolewanie ulic przed zamiataniem, lub nieutrzymywanie w czystości podwórzy—1 zł., za nieoświetlanie klatek schodowych, ustępów i niezamykanie bram—1 zł., za nieprawidłowe przejeżdżanie na lewą stronę jeźdni—2 zł., za brak światła przy samochodach i rowerach w oznaczonej porze, oraz za używanie niedozwolonych sygnałów zamiast trąbki—1 zł. i za nieposiadanie prawa jazdy—3 zł.

— (x) **Otwarcie cerkwi na Śnipiszkach.** W dniu dzisiejszym o godz. 9 tej rano, przy ul. Kalwaryjskiej 73 odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo-odbudowanej cerkwi prawosławnej, na Śnipiszkach. Jak wiadomo cerkiew ta była w czasie okupacji niemieckiej użytą na miejscową elektrownię. W powyższej uroczystości wezmą udział prócz duchowieństwa prawosławnego, przedstawiciele władz rządowych i komunalnych.

SZKOLNA.

— (t) **Memorjał dyrektorów szkół w sprawie lekarzy szkolnych.** Dyrektorowie szkół państwowych wystosowali do ministerstwa W. R. i O. P. memorjał, w którym domagają się wprowadzenie stałych lekarzy do szkół. Wobec tego, że dotychczas lekarze szkolni sytuowani byli dość marnie, memorjał przewiduje, że pensje lekarzy szkolnych muszą być podniesione.

Lekarze ci, w myśl propozycji autorów memorjału, prowadziliby wykłady z dziedziny hygjeny.

— (t) **Pan Bielewski kandydat na dyrektora gimn. rosyjskiego.** Do kuratorjum szkolnego wpłynął wniosek rad opiekuńczej i pedagogicznej gimnazjum prawosławnego w sprawie zatwierdzenia na stanowisko dyrektora wspomnianego gimnazjum p. L. Bielewskiego, b. nauczyciela tego gimnazjum.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Umowa zbiorowa w rolnictwie.** Przykładem innych powiatów podpisana została w powiatach Nieświeskim i Słonimskim umowa zbiorowa normująca warunki pracy i płacy robotników rolnych z właścicielami objektów rolnych.

Na terenie XII okręgu pracy dotychczas jedynie te dwa powiaty nie miały tej umowy.

— (x) **Połączenie zw. cukierników, kuchmistrzów i t. p. w „związek gastronomiczny".** W dniu 29 b. m. o godz. 8 rano, przy centrali chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie odbędzie się walne zebranie związków pomocników gastronomicznych, cukierników, kuchmistrzów, piekarzy i hotelarzy. Na zebraniu tem omawianą będzie sprawa zlania się tych związków w jeden związek pod nazwą „związek gastronomiczny ziemi Wileńskiej".

—(x) **W sprawie przyszłych wyborów do Kasy Chorych m. Wilna.** W dniu dzisiejszym o godz. 12 i pół w centrali zawodowych związków chrześć., przy ul. ś-to Jańskiej 3 odbędzie się posiedzenie przedstawicieli wszystkich chrz.-zw. zawod. i przedstawicieli kół chrześcijańskiej demokracji, oraz radnych Kasy Chorych. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa przyszłych wyborów do Kasy Chorych, które odbędą się w dniu 3 października r. b.

WOJSKOWA

— **XI to lecie 6 p. p. leg.** Z okazji powstania 6 pułk piechoty legjonowej obchodził w dniu dzisiejszym i wczorajszym święto pułkowe.

Zasadniczo święto te przypada na dzień 26 go jednak ze względu na to, że pułk wychodzi na poligon, termin został przeniesiony.

Święto rozpoczęło się mszą polową celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego przed ołtarzem polowym, ustawionym przed wejściem do Bazyliki. Jego Ekscelencja wygłosił piękne jak zawsze kazanie, w którem zaznaczył, że de facto 6 pułk obchodzi obecnie nie jedenastą, a dwuchsetną rocznicę, bowiem już w 1726 roku powstał 6 pułk t. zw. „łanowy", rekrutujący się z dobrowolnego zaciągu.

Bataljon pułku walczył onego czasu w dywizji Kościuszki, a następnie w dywizji ks J. Poniatowskiego.

Rok 1812 zostaje 6 pułk w pełnej bojowej formie, to też broni on mężnie przeprawy przez Berezynę.

— (x) **W sprawie odroczenia służby wojskowej studentom.** Studenci roczników poborowych, którzy w swoim czasie złożyli w wydziale wojskowym urzędu komisarza rządu podanie o odroczenie im służby wojskowej i z jakichkolwiekbądź przyczyn nie otrzymali tegoż odroczenia,—mogą powtórnie składać podania o takowe.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Walne zebranie związku muzyków R. P.** W poniedziałek 25 bm. o g. 10 rano odbędzie się w lokalu związku muzyków R. P. (Literacki 9) walne doroczne zebranie członków związku. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

UNIWERSYTECKA.

— **Na zjazd naukowy w Genewie.** Profesor Stanisław Władyczko wyjechał jako delegat Uniwersytetu Stefana Batorego na zjazd naukowy do Genewy.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Pani Kuleszance (Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr 32 m. 6), w imieniu pułku 13 go ułanów wileńskich składa podziękowanie za dar dla bibljoteki pułkowej Dowódca 13 pułku ułanów wileńskich.

— **Porządki urzędu pocztowego.** Szczególne porządki panują w urzędzie pocztowym Wilna. Oto dwa przykłady rażącej niezaradności miejscowego urzędu pocztowego.

Jeden z czytelników naszych koresponduje z wielkiem wydawnictwem amerykańskiem B-ci Worzalów w Stevens Point Wis. (jest to wielkie miasto w Stanach Zjednoczonych). Korespondent redaktor Worzalla zwykł przysyłać swoje firmowe koperty, na których jest już wydrukowany adres: *Brothers Worzalla, U. S. A., Stevens Point.* Pozostaje jeno umieszczenie obok na kopercie swego adresu jako nadawcy. Tutejszy urząd nie może się połapać, który adres jest nadawcy a który odbiorcy oraz — nie wiele myśląc, stempluje znaczki i ricochet'em odsyła z powrotem list nadawcy.

Drugi przykład jeszcze bardziej rażący. Oto na liście firmowym, który miał być oddany innej osobie napisano słowo *Tajny.* Urząd pocztowy, pragnąc wykazać swą staranność i zapobiegliwość, w karygodny sposób listy opatrzone napisem *Tajny* uważa zapewne — za niebezpieczne dla Państwa i najspokojniej konfiskuje!

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski** (sala «Lutnia»). Dziś w dalszym ciągu grana będzie ostatnia nowość scen warszawskich, wyborna komedja Verneuilla «Orzeł czy reszka», która dzięki doskonałemu wykonaniu oraz interesującej treści zyskała na premjerze ogólne uznanie. W rolach głównych wystąpią: Z. Kuszlówna, Suchcicki, Łubiakowski i L. Wołłejko, który starannie i pomysłowo wyreżyserował tę komedję.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

— **Koncert I. Dygasa w ogrodzie po Bernardyńskim.** W niedzielę 1-go sierpnia odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim występ znakomitego artysty opery warszawskiej Ignacego Dygasa z towarzyszeniem Wil. Orkiestry Symfonicznej.

Z całej Polski.

— **Wciąż jeszcze afery paszportowe.** Nie tak dawno jeszcze miała miejsce słynna afera z paszportami zagranicznemi skradzionemi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez st. przod. policji politycznej Jana Pawlaka. Sprawca tego czynu siedzi w więzieniu i oczekuje na rozprawę sądową.

Teraz znów Urząd śledczy dostał do zgryzienia twardy orzech, mianowicie wykrycie sprawcy kradzieży książeczek paszportowych w Komisarjacie Rządu.

W dziale gospodarczym tej instytucji, przy przeliczaniu książeczek in blanco, zauważono brak 50 książeczek paszportowych. Kiedy jednak dokonano kradzieży i w jakich okolicznościach niewiadomo. Dlatego też śledztwo prowadzone z drobiazgowością aczkolwiek bardzo energicznie przez III rejon Urzędu Śledczego posuwa się naprzód bardzo powoli.

Istnieje przypuszczenie, że inicjatorami kradzieży tych paszportów jest banda fałszerzy należących do tej samej organizacji, której członkowie zamieszani byli w aferę Pawlaka.

Banda fałszerzy paszportów jest szeroko rozgałęzioną organizacją, posiadającą w najrozmaitszych miastach Polski swoje ekspozytury, które trudnią się dostarczaniem paszportów zagranicznych, poborowym i t. p. ciemnym indywiduom, pragnącym nielegalnie opuścić granice Polski. Proceder to tak zyskowny, że pośrednicy nie wahają się nawet płacić sprawcom kradzieży po 7 dolarów za każdą książeczkę paszportową in blanco.

Parlamentarzyści węgierscy w Warszawie.

WARSZAWA, 24 VII. PAT. We wtorek 27 b. m. o godz. 8-ej min. 30 rano przybywa do Warszawy delegacja 20-tu parlamentarzystów węgierskich, reprezentujących wszystkie kierunki i partje polityczne. Parlamentarzyści węgierscy zabawią w stolicy jeden dzień, poczem udadzą się do Finlandji.

Echa zabójstwa kurjerów sowieckich.

Niedawno aresztowano w Rydze głównego herszta bandy zbójeckiej Kaupena, który przez kilka lat organizował zbrojne bandy na terytorjum Łotwy. Obecnie śledztwo wpadło na ślad, że bracia Gabryłowicze, zabójcy sowieckich kurjerów dyplomatycznych, należeli również do bandy Kaupena:

Z SĄDÓW.

Sprawa Turno-Sławińskiego.

W poniedziałek I wydział karny sądu okręgowego w Wilnie rozpoznawać będzie sprawę głośnego z ostatniej wielkiej afery szpiegowskiej Turno-Sławińskiego, odpowiadającego tym razem za nadużycia popełnione na pograniczu.

Nawet najwyższy wymiar kary w tej sprawie nie będzie miał realnego znaczenia dla oskarżonego, wobec wyroku jaki czeka go za uprawianie szpiegostwa.

Sprawa bandy dywersantów.

Dziewiątego sierpnia sąd okręgowy rozpocznie sprawę przeciwko Żerko, Makowskiemu i innym w liczbie 30, współoskarżonym o udział w bandzie stworzonej w celach dywersyjnych i działającej na terenie pow. Wołożyńskiego i Wilejskiego.

Banda ta kierowana przez wysłanników ościennego mocarstwa i finansowana przez nie, prócz dywersji uprawiała drobne rozboje i szpiegostwo.

Z ogólnej liczby oskarżonych osiemnastu odpowiada z więzienia, pozostali są na wolnej stopie — za kaucją.

Jako obrońców w tej sprawie powołano szereg adwokatów.

T.

Ze świata

— Wielkie upały w Ameryce. Fala gorąca rozciąga się na całej przestrzeni od Rocky Mountain do wybrzeży wschodnich. W licznych miastach panują takie upały, jakich nie pamiętają tam od szeregu lat.

Wskutek upałów zmarło na terenie Stanów Zjednoczonych ogółem 20 osób. W samym Nowym Yorku zdarzyły się trzy wypadki śmiertelne. Donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego. Szczególnie silne upały panują we wschodniej i środkowo - wschodniej części Ameryki Północnej. W Nowym Yorku termometr wskazywał wczoraj 96 stopni Far. W Froderick (stan Maryland) — 105 stopni, w Waszyngtonie 104 stopnie.

— Tragiczna śmierć ojca, matki i syna. W miejscowości Hegermuhle (Niemcy) wydarzył się tragiczny wypadek podczas kąpieli. Pewien górnik udał się na brzeg rzeki w towarzystwie żony i czworga dzieci. Ojciec rodziny wypłynął na nurt i nie mogąc pokonać siły prądu dostał się do koła młynu wodnego i utonął. Syn, który rzucił się na ratunek ojca również utonął. Matka, która kąpała się na płytszej wodzie widząc śmierć swych najbliższych dostała ataku serca i nieżywa wpadła w wodę. Pozostałe drobne dzieci z brzegu przyglądały się jak giną ich rodzice i brat.

5-cio lecie 3 pułku Saperów.

W dniu dzisiejszym 3-ci pułk Saperów w Wilnie obchodzi uroczyste święto 5-cio lecia swego istnienia pułku. Jest to dzień św. Krzystofa, patrona m. Wilna, zarazem i pułku, który otrzymał nazwę pułku Saperów wileńskich i na sztandarze którego jest umieszczony wizerunek tegoż patrona.

Po raz trzeci z chwilą przyjścia pułku do Wilna, pułk ten po trudach i znojach wojennych obchodzi w całym swym składzie tradycyjne święto pułkowe, Pierwszy, dziewiętnasty i dwudziesty dziewiąty baony saperów, wchodzące obecnie w skład pułku, mające za sobą liczne zwycięstwa i sławę bojową, stworzyły chlubną kartę w historji swego pułku.

Program uroczystości dzisiejszej jest następujący. O godz. 9 ej rano odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele Bernardyńskim, odprawiona przez J. E. Ks. biskupa Bandurskiego, poczem nastąpi defilada całego pułku przed sztandarem.

Po defiladzie dowódca pułku inż. pułk. Jan Hackbeil rozda nagrody mistrzom ostatnio odbytych zawodów sportowych i technicznych w tymże pułku.

W końcu odbędzie się wspólny żołnierski obiad w koszarach przy współudziale oficerów 3-go pułku. O przebiegu uroczystości podamy w następnym numerze.

Od lat 50 zgórą znane, a obecnie najbardziej rozpowszechnione

Pługi Sucheniego

pojedyńcze, dwu — trzy — i czteroskibowe pługi obracalne, oraz radełka otrzymywać można w Syndykatach, Spółdzielniach i Składach Rolniczych. Przy nabywaniu zwracać uwagę na firmę **J. Sucheni,** oraz na markę ochronną. Aby pług i po zdarcu się dalej dobrze pracował — fabryka dostarcza własne lemiesze, płozy, rozkładnie i t. p. części na zapas.

Zarazem polecamy odpowiedzialne

Brony sprężynowe

na rurkach i na kantówce (jako trwalsze), a także lekke i ciężkie

Bronki 2 i 3 polowe.

Po cenniki i objaśnienia należy zwracać się pod adresem J. SUCHENI, poczta Gidle, wój. Łódzkie.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY i SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznycz.

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r.

Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym na m. Wilno na zasadzie art. 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 29 VII. 1926 r. o godzinie 10 w pomieszczeniu przy ul. Zawalnej 21 Turbowicza Jtela na pokrycie zaległości podatku skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych towarów kosmetycznych oszacowanych na sumę złotych 200.

Korolkiewicz Sekwestrator.

Blacha cynkowana,
akcesorja dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. f.
„Cynkownia Warszawska"
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna Nr. 11/a.
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

Owies karmowy
poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr 9 telef. 323.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlany film
„MIĘDZY ZIEMIĄ i NIEBEM" dramat w 11 aktach z prologem.
NAD PROGRAM: «DZIADEK MRÓZ» — bajka w 4 aktach.
ORKIESTRA pod dyrekcją kapelmistrza p. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dnie powszednie od godz. 5-tej.

Superfosfat
KIELECKIEJ FABRYKI
Sprzedaż na Wileńszczyźnie w ładunkach wagonowych na kredyt i za gotówkę. Informacji i formularzy obstalukowe udziela
Kazimierz Żebrowski, Wilno,
Jagiellońska 7, m. 3.
Osobiście w dni powszednie od 5—6 g. popołudniu
Tow. Handl.
„Z. Cerbst, T. Śliwczyński i S-ka" S. A.
w Warszawie.

ZAKOPANE
villa Ostoja
przy ulicy Sienkiewicza poleca słoneczne pokoje wraz z całem utrzymaniem. Pensionat pod zarządem
Janiny Żylińskiej.
Elektryczność, łazinka, kuchnia obfita.
CENY NISKIE.

Baczność! ZAWIADOMIENIE Baczność
o wznowieniu pierwszorzędnej znanej w kraju
szkoły kroju i szycia
b. Profesora kroju Paryskiej Akademji
K. Lewańskiego
w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej 7, m. 3.
(Centrala w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 7, tel. 140—50).
Nowy system nauczania kroju i szycia, opracowany przez prof. K. Lewańskiego, skraca znacznie naukę i daje możność po ukończeniu kursu, łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie, dziecinne, bieliznę i modelowanie podług ostatniej mody.
Zapisy uczennic na kursa codziennie od godz. 9—1 i 3—5 pp.
Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują patenty cechowe i świadectwa szkolne. Kończące pełne kursy nauczycielskie otrzymują posady nauczycielek w oddziałach prowincjonalnych.
Z poważaniem ZARZĄD.

RATUJCIE ZDROWIE
Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji**
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Słynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA
jak to stwierdzili prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.
Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman,** Warszawa, Chmielna 49.

W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1925 r.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny wypróbowany środek usuwający
BEZPOWROTNIE POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH
Labor. Chem. Farm.
„AP. KOWALSKI"
Warszawa-Miodowa 5
W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r

Wyjątkowo Tanio! Na najdogodniejszych warunkach
Meble różne w wyborze dużym poleca skład mebli
S. Arcelewicz Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane z przedpokojem i używalnością łazienki. Pańska 19 od 2 do 4.

DOM HANDLOWY „Murpol"
Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.
Poleca wszelkie artykuły budowlane: **wapno, cement, papę** dachową i **smołę, okucia** do okien, drzwi i pieców, **węgiel** kamienny, kowalski, drzewny i **koks**
z dostawą do domów.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Święciany na imię Stefana Klimańskiego, zam. w m. Głębokiem, unieważnia się.

Doktór **D. Zeldowicz** Przyjęc. 9—1 i 5—8
Kobieta-lekarz **Z. Zeldowiczowa** od 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol). W. Zdr. P. Nr. 31.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia w ruchu KAWIARNIA — RESTAURACJA w centrum miasta. Dow. się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana. Niemiecka 4.

DOKTOR
O. Abłamowiczowa
POWRÓCIŁA
Akuszerja i choroby kobiece.
Ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 9—10 i 3—5.
W. Z. P. Nr. 14.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE" Kwaszelnia 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Nieumeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu poszukuję. Łaskawe zgłoszenia do admin. «Słowa» sub T.

MAGNET, dynamo, akumulatorów kupno, sprzedaż, naprawa. Części zapasowe. Przewijanie spalonych elektromaszyn. Warszawa, Koszykowa 31, telefony: 19—31 i 419—31. Zygmunt Popławski, «Magnet».

Okazyjnie posiadamy do sprzedaży parę domów bardzo tanio z ogromną przyszłością i zarobkiem
Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9.05

Agrest
w dowolnej ilości kupuje Wytwórnia Win Krajowych
W. Osmołowski
Kazimierzowski 9.
Może być plamisty.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
Z DNIEM DZISIEJSZYM
Gebethnera i Wolffa i S-ki
została przeniesiona do nowego obszernego lokalu ul. Mickiewicza Nr 7 w. m. (obok magazynu Szera).
Poleca w ogromnym wyborze obecnie znacznie rozszerzone działy książek i nut. Zamówienia zamiejscowe — wysyłamy odwrotną pocztą. Katalogi gratis.

Codzienne Wiadomości Ekonomiczne
Ajencji Wschodniej
zawierające najświeższe najzródłowsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą—są niezbędnem wydawnictwem podręcznem w każdem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem czy też banku.
Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. t. „Gazeta Handlowa" poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego
Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

Czy prasa jest torturą?

Sławny lord Poradoks, Oskar Fingalle O'Flahertie Wyllis Wide powiedział kędyś: *Za dawnych czasów ludzie mieli na usługi tortury, teraz mają prasę.*

Trudno rzec, ile w aforyzmie tym kryje się prawdy. To pewne, że nie będzie miarą w tym względzie odpowiedź dziennikarza.

Niewątpliwie przecież niechęć niektórych do prasy, obawa przed przedstawicielami jej, nierzadko — wręcz nienawiść kryterjum swe poniekąd znajdzie właśnie w owych nieprzyjacielach prasy.

Dlaczego? Weźmy przykłady. Dziennikarz udaje się do pana Ypsylona — „zaszczytnie znanego w kołach.. męża skądinąd znakomitego".

Owóż ten mąż znakomity wręcz nie przyjmuje dziennikarza, odmawiając mu — dajmy na to wywiadu. Cóż się dzieje?

Obowiązkiem prasy jest dostarczenie opinji wiadomości, informowanie jej o tem, co się dzieje, wreszcie krytyka tego, co się źle dzieje.

Jakich informacyj udzielić może dziennikarz, któremu się odmawia wyjaśnień?

Nieprzyjęty przez pana Ypsylona zwraca się do pana Iksa, który rad z okazji zaszkodzenia panu Ypsylonowi błędnych czy nieprawdziwych bzdur naopowiada, o tem co pan Ypsylon zdziałał.

Tableau! Pan Ypsylon się obraża, czyni napad na redakcję odnośnego dziennika i nagwałt żąda sprostowań. Śmieszne, nieprawda?

Sameś pan sobie winien! Każdy też rozumie, że sprostowań żadna redakcja chętnie i łatwo nie da. Dobrze to i dowcipnie zobrazował redaktor jednego z dzienników paryskich, kiedy się zgłosił doń taki pasażer, żądając sprostowania.

— Panie, pan napisał w swojej gazecie, że ja ukradłem zegarek — to nieprawda! Żądam sprostowania.

— Drogi panie, muszę odmówić! Rozumie pan, że drukuje się to, co czytelnika zaciekawi. Każdy z przyjemnością przeczyta, że pan taki a taki ukradł zegarek. Nikogo jednak nic nie obejdzie wiadomość, że pan ten a ten wcale nie ukradł zegarka! Co komu po takiej wiadomości! Jeżeli pan chce opinję zmienić, kup pan w sklepie 100 zegarków i rozdaj je znajomym. Chętnie napiszemy, że pan X. darmo rozdał 100 zegarków. Nikt wówczas nie pomyśli, żeby pan X. mógł ukraść zegarek—prawda? A sprostowania nie damy — poco? Prasa nie jest dla sprostowań, lecz dla faktów — tak, drogi panie.

Rozsądny czytelnik przyzna temu słuszność. Inni na takie dictum obrażają się, wychodzą z redakcji trzaskając drzwiami.

Nieodpowiednie przyjęcie dziennikarza, nieuprzejmy lub wrogi stosunek doń może go zato rozdrażnić.

Jeśli mi ktoś każe czekać na siebie, a wiem, że nie jest zajęty, jakże mnie do siebie usposobi? Jeśli mi ktoś niechętnie na pytanie odpowie, cóż w tem dziwnego, że napisana *przezemnie* opinja błędna będzie? (Oczywiście nie można mieć pretensji do t. zw. pytań dyskretnych, politycznych).

Bywają sprawy tak ważne, że dziennikarz wręcz *musi* o nich napisać. Jest to jego obowiązek. Napisz-że człowieku historję, jeśli ci nie dadzą informacyj! Niejeden też zmyśla wywiady, rąbie słowem co mu do głowy przyjdzie—i koniec!

Ileż czyta się zmyślonych wiadomości, wydarzeń, wywiadów!

Nie są to rzeczy dopuszczalne i tępi się je. Cóż ma jednak czynić biedny sylf redakcyjny, do którego Jowisz—redaktor groźnie powiada:

„Napisz pan wywiad z panem Jęczmienkiewiczem, prezesem Instytutu Badań wytrzymałości skór niegarbowanych". Rób, co chcesz, człowiecze! Nie napiszesz—to ci Jowisz skórę wygarbuje, napiszesz źle—to nazajutrz Jęczmienkiewicz rąbnie w innej gazecie srogie sprostowanie, że taki a taki dziennik nałgał!

Z drugiej strony rozumie się zniecierpliwienie tych, których nazbyt często nachodzą sylfy prasowe.

— „Cóż u djabła, znowu ten przyszedł! Skaranie boskie, opędzić się od nich nie można".

Otóż, można, można, miły panie pośle, prezesie, dyrektorze, czy jak ci tam. Ale—łagodnie, powoli...

Pomyśl pan tylko np., ilu ciekawych dziennikarzy czyha co godzina na pana Brianda, jak wychodzi z pałacu Elizejskiego, jak wraca do pałacu Ligi Narodów, jak konsumuje śniadanko, ba! niejeden pogadałby z nim chętnie nawet tam, gdzie... doprawdy—trudno by go przyjąć.

*

Słówko jeszcze dodam o traktowaniu prasy już nie—*pro foro externo*, ale tu, w Wilnie.

Pod względem podobnego uświadomienia — rzadka to dziura nasze kochane Wilno. Śpiące jakieś, leniwe, niechętne. I pomyśleć, że ostatecznie robi się tu dużo, ludzie naprawdę pracują, działają—a jednak?

Może to skromność nie pozwala im nic mówić dziennikarzowi? Może —wstydliwość? Bóg raczy wiedzieć. Dość że nie chcą gadać i basta.

Naostatku słówko do pp. właścicieli parków, zakładów użyteczności publicznej, zakładów rozrywkowych Nie utrudniajcie, panowie, dostępu prasie! Niech każdy dziennikarz śmiało wejdzie wszędzie! Niech czerpie pełną garścią nowinki z życia miasta. Przyjmijcie go z otwartemi rękami! Otwórzcie mu swe serce i—usta!

Odpłaci Wam zato stokrotnie. Wówczas przekonacie się, że mylił się „złotousty" Wilde, mamrocząc ongiś:

— *W dawnych wiekach ludzie przybijali uszy dziennikarzy do studni. Było to ohydne. W obecnym wieku dziennikarze sami przybijają swe uszy do dziurki od klucza. To jeszcze gorsze.*

— Na szczęście ów „wiek obecny" to był jeszcze XIX! Dziś się zmieniło.

Eug. Sch.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Zawiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23